

TULPAN

Film **SERGIEJA DWORCEWOJA**

Tulpa / Tulpan

REŻYSER: **SERGIEJ DWORCEWOJ**

SCENARIUSZ: SERGIEJ DWORCEWOJ, BIENKADI OSTROWSKI, JULIETA DYLEWSKA, B.S.C. HISTORIA LITERACKA: ASYMAT NURCHIKIEWICZ (RUSK), TULEP BEREN GANSAJALOV (KAZAK), SAMAL ESLYAMOVA (KAZAK), DINDASYN DESYMBASOV (KAZAK), BERENK TURCANBAYEV (KAZAK), NURZHIGIT ZHAPABAYEV (KAZAK), MAHARBAT TURGANBAYEVA (KAZAK), ANANGELDY NURZHANBAYEV (KAZAK), TAZHYBAN KALYKULOVA (KAZAK), ZHAPPAS OZHALDUBAYEV (KAZAK), ESSENTAI TULETDIEV (KAZAK)
MONTAŻ: PETAR MARKOVIC, ISABEL MEIER, SERGIEJ DWORCEWOJ W REŻYSERII: BORISAN GRACZYK, ERICAN NURDIBAYBETOV REŻYSERKI REŻYSERKA: BEKIBULAT SZEKERDIEV, JULIA KAZANOW
OPERATYVNIKI: JÓZEF ROMASZ, PAWEŁ SOBIECZYK, ALEKSEJ KALUJIN, ALESZER KAMANDIJEW, BORIS TRISZEW ASYSTENTA OPERATORA GŁÓWNY: EDWARD ANANOWA, SAMAT SZARIPOV, SLAWA DOŁZENKO, AL-FARABI NARYNBETOV, LEONID ZUPRAWIEW, MARCIN BOHULEWSKI, BULAT RAEV
KIEROWNICZKA: JERZY GRZYWĄCZ GŁÓWNY: MARIUSZ WOSIŃSKI SCENARZYSTA: ROGER MARTIN REŻYSERKA: TATIANA GUSTOVA, AMANZOL TAJDEN REŻYSERKA: GAZZA KIRGALIEVA REŻYSERKA: PLANG: OLIVIER DANDE, WILLIAMS SCHMIT, STEFAN MULLER, MARTIN UONEK, ILLJA DISEROW
MONTAŻ: WILLIAMS SCHMIT, ERIC TISSERAND, PETER BRÄUER, KIEROWNICZKA: TOMASZ MATYJASZEK, BEATA MATYSZCZAK, ALIJA SZAMANOVA, LUDMIŁA BRITWINA, SZURA IBRAHIMOWA
KIEROWNICZKA: JACEK DĄBROWSKI-DUŻEŁA, BORISAN GRACZYK, NIKIŁAJ MANDOWSKI WSPÓŁPRACOWNICZKA (POLSKA): JOANNA CHMIELEWSKA WSPÓŁPRACOWNICZKA (ROSYJSKA): ALIJA ROMANOWSKA PRODUCENT: KARL BAUMGARTNER
WSPÓŁPRACOWNICZKA: HENRYK ROMANOWSKI, VALERIE FISCHER, GULNARA SARGENOWA, BULAT BALMIGERIEJEW, SERGIEJ MELKUMOW, ELENA JATSURA, SERGIEJ SALJANOW, THAMASSIS KARATHANOS, RAIMONDO GRIEDEL
PRODUCENT: PANDORA FILM WSPÓŁPRACOWNICZKA: FILMCONTRAST LTD., COBRA FILM AG, PALLOS FILM GMBH, PRODUCER'S COMPANY SLOVO, EURASIA FILM, KAZ EXPORT CINEMA, CTE FILMPRODUKTION
FILM BYŁ WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW POLSKIEGO INSTYTUTU SZTUKI FILMOWEJ I NIEMIECKIEJ PRACOWNI MEDIUM DEVELOPMENT, ORAZ Z FUNDUSZY MEDIUM UND FILMGESELLSCHAFT BADEN-WÜRTTEMBERG, MITTELDEUTSCHE MEDIENFÖRDERUNG, SCHWEIZERISCHE EIDGENÖSSENSCHAFT (SAK), RUSSIAN FEDERAL AGENCY OF CULTURE AND CINEMA.



AGAINST GRAVITY PRZEDSTAWIA



TULPAN

Film **SERGIEJA DWORCEWOJA**

Tulip (Tulpan)

REŻYSERIA: SERGIEJ DWORCEWOJ

SCENARIUSZ: SERGIEJ DWORCEWOJ, GIENNADIJ OSTROWSKI ZDJĘCIA: JOLANTA DYLEWSKA, P.S.C. MONTAŻ: PETAR MARKOVIC, ISABEL MEIER, SERGIEJ DWORCEWOJ II REŻYSER: BOHDAN GRACZYK, ERLAN NURMUHAMBETOW
ASYSTENT REŻYSERA: BEKBULAT SZEKEROW, JURIJ KAZAKOW OPERATORZY KAMERY: JÓZEF ROMASZ, PAWEŁ SOB CZYK, ALEKSEJ KIJUKIN, ALISZER KAMIKODJEW, BORIS TROZSEW
ASYSTENCI OPERATORA OBRAZU: EDWARD MAKÓWKA, SAMAT SZARIPOW, SŁAWA DOŁŻENKO, AL-FARABI NARYMBETOW, LEONID ŻURAWIEW, MARCIN BOGULEWSKI, BULAT RAEV OŚWIETLENIE: JERZY GRZYWACZ (MISTRZ), MARIUSZ WOSIŃSKI
SCENOGRAFIA: ROGER MARTIN REKWIZYTY: TATIANA CHISTOVA, AMANZHOL TAIBEK KOSTYUMY: GAZIZA KORSIJEWA DŹWIĘK NA PLANIE: OLIVIER DANDRE, WILLIAMS SCHMIT, STEPAN MULLER, MARTIN LONEK, ILIJA BISEROW
MONTAŻ DŹWIĘKU: WILLIAMS SCHMIT, ERIC TISSERAND, PETER BRÄKER CHARAKTERYZACJA: TOMASZ MATRASZEK, BEATA MATUSZCZAK, ALIJA SZMANOWA, LUDMIŁA BRITVINA, SZURA IBRAIMOWA
KIEROWNICTWO PRODUKCJI: JACEK DĄBROWSKI-UDZIELA, BOHDAN GRACZYK, NIKOLAJ MAKOWSKI WSPÓLPRACA PRODUKCYJNA (POLSKA): JOANNA CHMIELEWSKA NADZÓR FINANSOWY (POLSKA): ALINA ROMANOWSKA
PRODUCENT: KARL BAUMGARTNER KOPRODUCENT: HENRYK ROMANOWSKI, VALERIE FISCHER, GULNARA SARSENOWA, BULAT GALIMGEREJEW, SERGIEJ MELKUMOV, ELENA JATSURA, SERGIEJ SALJANOW, THANASSIS KARATHANOS, RAIMOND GOEBEL
PRODUKCJA: PANDORA FILM KOPRODUKCJA: FILMCONTRACT LTD., COBRA FILM AG, PALLAS FILM GMBH, PRODUCER'S COMPANY SLOVO, EURASIA FILM, KAZ EXPORT CINEMA, CTB FILMPRODUCTION.
OSADA AKTORSKA: ASKHAT KUCHINCHIREKOV (ASA), TULEPBERGEN BAIKALOV (BOBŃ), SAMAL ESLYAMOVA (SAMAL), ONDASYN BESIKBASOV (ONDAS), BEREKE TURGANBAYEV (BEKE), NURZHIGIT ZHAPABAYEV (NUKA), MAHABBAT TURGANBAYEVA (MAHA), AMANGELDI NURZHANBAYEV (DZIECIĘC TULPANA), TAZHYBAN KALYKULOVA (MATKA TULPANA), ZHAPPAS DZHAILAUBAEV (BRYGADZISTA), ESENTAI TULENDIEV (WETERYNARZ)

FILM BYŁ WSPÓLFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW POLSKIEGO INSTYTUTU SZTUKI FILMOWEJ A TAKŻE Z PROGRAMU MEDIA DEVELOPMENT, ORAZ Z FUNDUSZY MEDIEN UND FILMGESELLSCHAFT BADEN-WÜRTTEMBERG, MITTELDEUTSCHE MEDIENFÖRDERUNG, SCHWEIZERISCHE EIDGENOSSENSCHAFT (DOK), RUSSIAN FEDERAL AGENCY OF CULTURE AND CINEMA.

ROK PRODUKCJI: 2008 DŁUGOŚĆ: 100 MIN FORMAT: 35MM, KOLOR, 1:1,85, DOLBY SRD

DYSTRYBUCJA W POLSCE: AGAINST GRAVITY

NAGRODY I FESTIWALE

- **FESTIVAL DE CANNES 2008** – UN CERTAIN REGARD PRIZE, PRIX DE LA JEUNESSE, NAGRODA MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ FRANCJI.
- **MFF KARLOWE WARY 2008** – EAST OF THE WEST AWARD, NETPACK AWARD
- **MFF TORONTO 2008** – SEKCJA DISCOVERIES
- **MFF ZURYCH 2008** – NAGRODA ZA NAJLEPSZY FILM (BEST FILM AWARD)
- **MFF REYKJAVIK 2008** – DISCOVERY OF THE YEAR – NEW VISIONS
- **MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL OPERATORSKI „MANAKI BROTHERS”, SKOPJE-BITOLA 2008** – SREBRNA KAMERA 300 DLA AUTORKI ZDJĘĆ JOLANTY DYLEWSKIEJ
- **PONAD TO „TULPAN” ZOSTANIE POKAZANY NA FESTIWALACH W:** NOWYM JORKU, BELGII, LONDYNIE, TOKIO, LOS ANGELES, WIEDNIU I COTTBUS I WIELU INNYCH.
- **POLSKA PREMIERA** – PODCZAS WARSZAWSKIEGO FESTIWALU FILMOWEGO 2008.



DYSTRYBUCJA ŚWIATOWA

- FILM JEST ROZPOWSZECHNIANY DOTYCHCZAS W KINACH W SZWAJCARII, AUSTRII, KAZACHSTANIE, BELGII, WE WŁOSZACH, W GRECJI, KANADZIE, WIELKIEJ BRYTANII, NIEMCZACH ORAZ W POLSCE. NA 2009 ROK PLANOWANA JEST DYSTRYBUCJA W USA ORAZ JAPONII.

HISTORIA

Kamera w długiej panoramie filmuje jedynie kreskę horyzontu, łączącą spieczoną ziemię z rozprażonym niebem. Idealnej pustki nie zakłóca niemal nic. Krajobraz, który fascynuje i przeraża. To Bietpak Dała, czyli Głodowe Stepy – pustynna, sucha i surowa wyżyna w Kazachstanie; prawie niezamieszkały rejon, w którym nieliczni pasterze-nomady wiodą życie pełne trudu. To tu Sergiej Dworcewoj, wybitny kazachski dokumentalista osadził akcję swojego debiutu fabularnego pt. „Tulpan”. Pośrodku bezkresnego stepu postanowił odpowiedzieć na pytanie, czym jest szczęście.

Aszczęścia szuka w filmie ASA (ASKHAT KUCHINCHIREKOV), młody marynarz, który po ukończonej służbie wojskowej wraca w rodzinne strony. Mieszka kątem u siostry SAMAL (SAMAL YESLYAMOVA), choć jej mąż, milczący pasterz ONDAS (ONDASYN BESIKBASOV) z trudem akceptuje obecność chłopaka. Asa chce wiele: chce samodzielności, własnego domu, stada owiec, wielbłądów, ale także – komfortowego życia, jakie zna z kolorowych magazynów, baterii słonecznych na jurcie, motocykla, którym objeżdżałby codziennie swoje „ranczo”. Tymczasem, aby zdobyć stado i móc zapewnić sobie byt, Asa musi najpierw znaleźć żonę. A to nie jest wcale takie proste. Jedyną szansą Asy jest dziewczyna o rzadkim imieniu TULPAN. Jak się okazuje, nie tylko ASA ma marzenia. Tajemnicza TULPAN odtrąca zaloty, za pretekst podając odstające uszy marynarza. Także ona zaplanowała już swoją przyszłość...

Własne stado, spełnienie marzenia Asy, staje się więc coraz mniej realne, tym bardziej, że romantyczne wyobrażenia chłopaka na temat pasterstwa zostają skonfrontowane z twardą rzeczywistością: suszą, głodem i bezsilnością pasterzy wobec kolejnych przypadków śmierci nowo narodzonych jagniąt. Ondas traci cierpliwość dla darmozjada o dwóch lewych rękach. Zdesperowany ASA jeszcze raz próbuje podbić serce Tulpan opowieściami o nieustraszonych czynach na morzu i o potworach zamieszkujących morskie głębiny. Daremnie. I kiedy wszystko wydaje się już być beznadziejne, wydarza się cud. Cud życia. ASA musi podjąć pierwszą dojrzałą decyzję w życiu. Kolejne przyjdą mu już o wiele łatwiej. Asa zrozumie, że szczęście nie ukrywa się za horyzontem, jest w zasięgu ręki.

Myszę, że każdy jest taki sam. Wszyscy ludzie myślą, że szczęście czeka na nich gdzieś tam, daleko. Ale ono jest wszędzie, nawet tam, gdzie żyje się ciężko i biednie” – mówi

// reżyser i współautor scenariusza SERGIEJ DWORCEWOJ. – „Mój bohater, Asa dojrzewa i zaczyna rozumieć, że można żyć szczęśliwie bez anteny satelitarnej, jeśli tylko pozna się uczucie prawdziwej miłości i bliskości z ludźmi”.

To proste prawdy, tak jak pozornie prosta i opowiedziana wprost jest historia w komedii *Tulpan*. Później, bo wprawdzie rzeczywistość przedstawiona w filmie składa się z niewielu elementów – są one jednak bardzo mięsiste, pełne szczegółów, dodających jej głębi i wiarygodności. Drobnego rodzinnego rytuału w domu ONDASA, jego dzieci – syn recytujący co

wieczór zasłyszane w radio wiadomości, rozśpiewana córka i najmłodszy berbec, podróżujący niestrudzenie na wymagowanym koniku do Alma-Aty, potraktowana z łagodną ironią ekstrawagancją kuriera BONIEGO (TULEPBERGEN BAISAKALOV), przemieszczającego się po stepie przedziwnym pojazdem – ciągnikiem z aksamitymi zasłonami, przyozdobionym kiczowatymi fotografiami erotycznymi, a także weterynarz prześladowany przez szaloną wielbłądzicę – to wszystko składa się na świat, w którym na pierwszym planie znajdują się nie trud życia i pracy pośród burz piaskowych i niedostatków, ani nie dywagacje o upadku pierwotnych społeczeństw na skutek skażenia cywilizacją Zachodu, ale radość życia i godność osobista bohaterów.

Oczywiście nie oznacza to, że w filmie nie odbija się wielka tęsknota współczesnego człowieka za prostszą rzeczywistością. Odnajdujemy ją w *Tulpan* zwłaszcza w apoteozie stanu symbiozy ludzi i przyrody, tego dawno utraconego, naturalnego kontaktu z otaczającym światem zwierząt i roślin. Relację tę cechują na równi – prozaiczność oraz magiczność.

Gdy jesteś w stepie, pierwsza rzecz, jaką odczuwasz, to po prostu przestrzeń. Ale stopniowo zaczynasz sobie zdawać sprawę z tego, że w stepie jest wszystko. Ptaki, przyroda. W miastach zatraciliśmy kontakt z naturą. Kazachowie mają dużą wiedzę np. o fazach księżyca, mówią o różnych jego twarzach. Dla nas to po prostu lampa, dodatkowe źródło światła. Może nie prowadzą wygodnego życia, ale ich dusze są w równowadze – mówi reżyser.



REALIZACJA

Lównowagą kazachskiej duszy korespondują wspaniałe zdjęcia autorstwa wybitnej polskiej autorki obrazu filmowego – JOLANTY DYLEWSKIEJ. Do filmu przenika dokumentalne doświadczenie zarówno jej jak i reżysera. Kamera podąża za bohaterami, reaguje na ich gesty, wykształcając w długich ujęciach rodzaj rytmu, którego nie zakłócają sklejki, które np. rozbiłyby sceny dialogowe na kontrplany.

Lkolei fotografia ascetycznego pejzażu oddaje poczucie otwierającej się przestrzeni, jej odwieczną niezmiennosc, zaś czasami – jej niespodziewane zmiany. Tak jest w długim ujęciu samotnej jurty, które przez pierwsze sekundy wydaje się wręcz zamrożoną stopklatką, życie ujawnia się

w nim dopiero po chwili – w ruchu zwierzęcia, aby za moment – wzbić się ponad namiot gwałtowną trąbą powietrzną, której nadejścia jeszcze przed chwilą nic nie zapowiadało.

Chciałem, aby ten film był niczym mój oddech. Chciałem połączyć mój oddech z oddechem pejzażu. To, co najbardziej pociąga mnie w filmie, to możliwość wykreowania // równoległej rzeczywistości, która od tego momentu zaczyna istnieć – powiedział DWORCEWOJ w jednym z wywiadów udzielonych podczas festiwalu w Cannes, gdzie *Tulpan* otrzymał m.in. nagrodę UN CERTAIN REGARD.

Szczególnie trudne zadanie stanęło przed realizatorami w przypadku scen w planach totalnych, w których w kadrze poruszają się w różnych płaszczyznach zwierzęta, dzieci, a dodatkowo mają miejsce zjawiska przyrody: zawirowania piasku, wiatr, chmury przesuwane się na niebie, zmieniające się położenie słońca. Wszystko wydaje się tu być idealnie zsynchronizowane i wyreżyserowane, chociaż wyreżyserowane przecież być nie mogło. Znając jednak metodę realizacji filmów dokumentalnych SIERGIEJA DWORCEWOJA, możemy domyślać się, jak powstały. Są owocem długich i cierpliwych obserwacji, całych dni spędzonych na przyglądaniu się zwyczajom zwierząt, czynnościom pasterzy, rytmom zjawisk naturalnych. Sergiej Dworcewoj mówi o sobie, że jest niczym snajper; może czekać tygodniami i miesiącami, aż pojawi się to, co chce „ustrzelić”.

Podczas warsztatów Master Class, które odbyły się w Warszawie w trakcie FESTIWALU PLANETE DOC REVIEW 2008 Dworcewoj opowiadał o pracy nad *Tulpan*: – „Miałem bardzo dobry polski zespół operatorski. Ale początki były trudne, bo chociaż robiliśmy film fabularny, zawierał on małe sceny, które mieliśmy nakręcić w sposób dokumentalny. Kiedy pojawiliśmy się na planie, chcieli od razu rozpocząć zdjęcia. Wszystko wydawało się im ciekawe i wyjątkowe: owce, wielbłądy, osły, step... – Dlaczego czekamy, Sergiej? – pytali. A moja prośba była taka: Pierwszym trudnym zadaniem operatorskim będzie... nie włączać kamery. Chyba byli najpierw bardzo źli na mnie. Następne dni spędzili... tropiąc owce. Możecie to sobie wyobrazić: masa ludzi, która chodzi za owcami po stepie. I tak przez dwa tygodnie...”

Istotną w *Tulpan* jest także warstwa dźwiękowa. SERGIEJ DWORCEWOJ podkreśla, jak duże wiążą się z dźwiękiem możliwości zmiany kompozycji dramaturgicznej: jej wzmocnienia, podkreślenia pewnych elementów. Dworcewoj unika muzyki. – Muzyka staje się czasami swoistym wózkiem inwalidzkim dla reżysera, który nie radzi sobie z dramaturgią. Tymczasem każdy film ma swoją wewnętrzną muzykę. To jej szukam.

Film realizowany był w sumie aż 4 lata. *Tulpan* jest koprodukcją niemiecko-szwajcarsko-kazachsko-rosyjsko-polską. Oprócz JOLANTY DYLEWSKIEJ i jej ekipy operatorskiej przy produkcji pracowali charakteryzatorzy TOMASZ MATRASZEK i BEATA MATUSZCZAK i kierownicy produkcji: JACEK DĄBROWSKI-UDZIELA, MAŁGORZATA JURCZAK i BOHDAN GRACZYK, który pełnił także funkcję II reżysera. Polskim koproducentem był HENRYK ROMANOWSKI (FILMCONTRACT).

SERGIEJ DWORCEWOJ

(REŻYSERIA, WSPÓLAUTOR SCENARIUSZA)

Pochodzący z Kazachstanu Sergiej Dworcewoj na pomysł zostania reżyserem wpadł w wieku 30 lat. Był wówczas inżynierem lotnictwa i pracował dla rosyjskiego Aeroflotu. Po ukończeniu szkoły filmowej w Moskwie Sergiej nakręcił jak dotąd 4 filmy dokumentalne: *Szczęście* (1995), *Dzień chleba* (1998), *Trasa* (1999) oraz *W ciemności* (2004). Wszystkie realizowane są na taśmie 35mm. Dworcewoj pracuje wyłącznie metodą cierpliwych obserwacji, a zdjęcia poprzedza trwającym nawet kilka miesięcy okresem przygotowań.

Wsumie jego dokumenty otrzymały ponad 50 nagród na najważniejszych międzynarodowych festiwalach, w tym prestiżową nagrodę Joris Ivens podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Amsterdamie, rosyjską nagrodę im. Andrieja Tarkowskiego, którą wcześniej odebrali Jurij Norstein, Otar Joseliani i Aleksander Sokurov, a także nagrody festiwalu w Lipsku, Jihlavie, Marsylii i Krakowie.

Fakt, iż Dworcewoj zwrócił się ku filmowi fabularnemu wynika z jego refleksji nad etapem, w którym znalazł się jako twórca filmów dokumentalnych. Podczas Master Class w Warszawie Sergiej mówił: – *Film dokumentalny to silna broń. Trzeba naprawdę wiedzieć, dlaczego się jej używa. Istnieje wiele aspektów każdej sytuacji i tylko ode mnie zależy, który zaprezentuję. Mogę zrobić 10 różnych filmów na ten sam temat. Zdobywam zaufanie ludzi, którzy nie rozumieją, nie wiedzą, jaki film zrobić. To się stało niebezpieczne. Zaczęłam sobie zadawać pytanie: dlaczego? Z każdym filmem coraz silniej odczuwałam tę moralną granicę. Ale muszę robić filmy – nie mogę żyć bez filmu. Dlatego przestałem teraz robić dokumenty i nakręciłem fabułę.*

Zapewne wróci jeszcze do dokumentu, ale – jak mówi – tylko po to, by się otworzyć, zrobić bardzo szczerzy film o sobie, o swoim otoczeniu i najbliższych. *Tulpan* pozwolił Dworcewojowi na połączenie wrażliwego oka i cierpliwości dokumentalisty z pragnieniem kreowania nowych światów. Jak udane jest to połączenie, świadczą kolejne prestiżowe nagrody dla *Tulpan*.



JOLANTA DYLEWSKA

(ZDJĘCIA)

Ukończyła wydział operatorski a także reżyserię w Państwowej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Jej praca dyplomowa, napisana u profesora JERZEGO WÓJCIKA nosiła tytuł *Jak w zwierciadle, czyli krótki esej o twarzy*. W czasie studiów zrobiła zdjęcia do kilkudziesięciu filmów szkolnych. Po studiach była asystentką w Pracowni Sztuki Operatorskiej u profesorów JERZEGO WÓJCIKA i WITOLDA SOBOCIŃSKIEGO. Wykłada w szkole filmowej w Łodzi, a także w niemieckiej Filmakademie Baden-Württemberg. Od 2006 r. nosi tytuł profesora sztuki filmowej. Należy do STOWARZYSZENIA TWÓRCÓW OBRAZU FILMU FABULARNEGO (STOFF/PSC). Jest autorką zdjęć m.in. do filmów PRZEMYSŁAWA WOJCIESZKA (*Głośniejszy od bomb, W dół kolorowym wzgórzem, Doskonale popołudnie, Made in Poland*) i MARIUSZA GRZEGORZKA (*Goliathus, Goliathus, Rozmowa z człowiekiem z szafy, Królowa Aniołów*). Za zdjęcia do filmu *W dół kolorowym wzgórzem* otrzymała nagrodę na festiwalu SLAMDANCE w PARK CITY (USA). Za zdjęcia do niemieckiej produkcji *Maries Lied*, w reżyserii NICO BRUCHERA – prestiżową NIEMIECKĄ NAGRODĘ FILMOWĄ (DEUTSCHER FILMPREIS).

Jolanta Dylewska jest autorką wybitnych filmów dokumentalnych. Jej *Kronika Powstania w gettcie warszawskim wg Marka Edelmana* została nagrodzona na wielu festiwalach (m. in. GOLDEN GATE AWARD w SAN FRANCISCO, nagrody w Lipsku, Monachium i węgierskim Gyor). Najnowszy – pełnometrażowy dokument *Po-lin. Okruchy pamięci* to niesamowita podróż do małych żydowskich shtetl w Polsce lat 30., których klimat udało się jej zrekonstruować na podstawie poruszających filmowych materiałów archiwalnych ze zbiorów prywatnych oraz historii ich mieszkańców, zebranych w wyniku żmudnych poszukiwań, za sprawą informacji z Ksiąg Pamięci i wspomnień polskich świadków. Film otrzymał III nagrodę w kategorii filmów pełnometrażowych podczas FESTIWALU FILMU I SZTUKI „DWA BRZEGI” w KAZIMIERZU DOLNYM.

W wywiadzie dla FILM & TV KAMERA Jolanta Dylewska tak mówiła o swojej pracy: – Kamera jest jakimś transcendentnym korytarzem, który powoduje, że kontakt między postacią, na którą patrzę przez kamerę, a mną staje się niezwykle intensywny, a kamera – czymś więcej niż zbiorem soczewek. Zdarza się, że wiem, co za chwilę zrobi osoba, którą mam przed sobą. Mam wrażenie, że za każdym filmem widzę inaczej i bardzo lubię to inaczej.

Za zdjęcia do *Tulpan* Dylewska otrzymała nagrodę Srebrna Kamera 300 podczas 29. MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU MANAKI BROTHERS, najstarszego festiwalu operatorskiego.

„Nienagannie skomponowany, dowcipny i absolutnie czarujący debiut fabularny kazachskiego reżysera **Tulpan**, który otrzymał nagrodę Un Certain Regard podczas Festiwalu w Cannes, opowiada historię rodziny nie tyle walczącej o przeżycie, ile wręcz czerpiącej radość z surowego życia pasterzy owiec i kóz wśród jałowych stepów.

Scenariusz autorstwa Dworcewoja i Giennadija Ostrowskiego pełen jest urzekających momentów ukazujących dzieci podczas zabawy, bliskie więzy łączące małżonków, ciężka, wyniszczająca wręcz praca i nierealne sny młodzieńca. Gra aktorska jest bardzo wysublimowana, zaś autorka zdjęć Jola Dylewska uwieczniła pośepny krajobraz w całej jego bezlitosnym pięknie.

(RAY BENNETT, HOLLYWOOD REPORTER)

„Dzięki organicznej mieszance naturalizmu i poezji reżyserowi udało się sprawić, że dźwięki, zapachy i proste przyjemności życia w stepie stają się dla widza niemal namacalne, odczuwalne. (...) Obsada gra niezwykle przekonująco, zaś dorośli aktorzy wprost żyją życiem swoich postaci. Relacje rodzinne są odtworzone z uderzającą autentycznością. (...) Kamera prowadzona przez Jołę Dylewską – a zwłaszcza wyraziste sceny plenerowe oraz poruszająca intymność wnętrza jurt – nadaje filmowi majestatyczność, przywodzącą na myśl filmy Andreja Tarkowskiego.”

(ALISSA SIMON, FESTIVAL CENTRAL/VARIETY)

„Jury festiwalu w Zurychu, któremu przewodniczył Peter Fonda, było urzeczone historią młodego człowieka, poszukującego szczęścia pośród pośepnych i niegościnnych obszarów kazachskiego stepu, którą opowiedział w swoim debiucie fabularnym Sergiej Dworcewoj. – **Tulpan** to bardzo zasłużony laureat i jeden z najważniejszych i najbardziej poruszających filmów, jakie widziałem w ciągu ostatnich lat – powiedział dyrektor Festiwalu, KARL SPOERRI.”

(TOM ARMITAGE, VARIETY)

„Nieśmiące zaloty, imponujące pejzaże i pełne życia towarzystwo biorących udział w filmie zwierząt sprawiają, że „**Tulpan**”, debiut fabularny dotychczasowego dokumentalisty Sergieja Dworcewoja to film żywy, intensywny a zarazem przyjemny w odbiorze. Zlokalizowany w Kazachstanie film nie przeciera wprawdzie nowych szlaków; zarówno w scenerii jak i nastroju bardzo bliski jest np. *Opowieści o płaczącym wielbłądzie* (Die Geschichte vom weinenden Kameel). Jednak kameralna, subtelna fabuła, która łączy się w **Tulpan** z dużą dawką etnograficznej obserwacji, jest po prostu zniewalająca.

(JONATHAN ROMNEY, SCREEN DAILY)

„**Tulpan** Sergieja Dworcewoja rozgrywa się w jałowym regionie Kazachstanu, w omiatanym przez wiatry stepie, gdzie hoduje się zwierzęta a ludzie żyją w jurtach. Protagonista, żołnierz powracający po zakończonej służbie, szuka żony, i zabiega o względy sąsiadki (postać tytułowa), której twarz nie pojawia się na ekranie. Nadzwyczajna jest scena, w której pasterz próbuje, stosując sztuczne oddychanie, reanimować nowo narodzone jagnię. Ilustruje ona niezwykle silne więzy, jakie łączą człowieka i zwierzęta.”

(STEPHEN HOLDEN, THE NEW YORK TIMES)

- ROZMOWA Z AUTORKĄ ZDJĘĆ JOLANTĄ DYLEWSKĄ, PSC

Jak doszło do pani spotkania z Sergiejem Dworcewojem?

JOANNA DYLEWSKA: W sylwestra 2003 r. zadzwonił do mnie Raimond Goebel, producent z niemieckiej firmy Pandora Film i zapytał, czy nie przeczytałabym scenariusza. Wymienił nazwisko Sergieja Dworcewoja. Scenariusz bardzo mnie zainteresował. Spotkaliśmy się z Sergiejem na festiwalu w Rotterdamie, czyli w lutym 2004 r. Nie byliśmy zdecydowani. Ale producenci nalegali, abyśmy porozmawiali jeszcze raz. Więc spotkaliśmy się na festiwalu Berlinale. Tym razem ja przywiozłam swoje filmy, Sergiej swoje, oglądaliśmy je, dyskutowaliśmy długo. I zdecydowaliśmy, że jednak będziemy razem pracować.

Potem Sergiej przyznał, że średnio cieszył się z pomysłu, że to kobieta miałaby robić zdjęcia, bo wiedział, że warunki będą bardzo trudne. I dlatego na tym pierwszym spotkaniu opowiadał mi głównie o pająkach, skorpionach i żmijach. Chciał mnie przestrzec i sprawić, żebym się wycofała w sposób naturalny. Taki był początek naszej znajomości.

Zapytany o to, ile wolności pozostawia operatorowi a ile montażyście, Dworcewoj powiedział, że żadnej.

Sergiej jest reżyserem totalnym. Ale to nieprawda, że nie ma się wolności jako operator. Sergiej jest człowiekiem, który współpracuje. Jest reżyserem, który otwiera człowieka. Posiada swój odrębny świat, swój wyjątkowy styl. Czyli jest takim reżyserem, za którym trzeba podążać. Myślę, że to jest marzenie wielu operatorów – współpracować z silnym reżyserem, który wie, czego chce. Może nie wie dokładnie, jak on powinien wyglądać, ale wie, jakiego rodzaju świat chce stworzyć.

Jak powstawała wizja świata do filmu „Tulpan”? Jeździłiscie na dokumentację, robiliście próby?

Pojechałam do Kazachstanu, w Biętpak Dała, czyli w Step Głodo-wy, w marcu 2004 r. Szukaliśmy konkretnego miejsca, w którym mieliśmy zbudować dwie jurty, w których będzie toczyła się akcja oraz bazę dla ekipy.

Zdjęcia miały się rozpocząć z końcem kwietnia. Przed zdjęciami pojechałam tam ponownie, wiedziałam już, że moją główną lampą będzie słońce. Więc ważne było, aby odpowiednio zbudować jurty i zagrodę dla bydła. Ponieważ nie było w stepie żadnego obiektu wertykalnego, na którym mogłabym obserwować zmiany wywołane ruchem słońca. Szczególnie interesowały mnie zmiany zachodzące w cieniu przypisanym i w cieniu rzuconym. Spędzałam dni w stepie w towarzystwie mego szwenkiera; on był „nośnikiem” światła. Wybudowaliśmy zegar słoneczny i zaczęła się obserwacja.

A później robiliśmy próby, szukaliśmy kolorów kostiumów, szukaliśmy metod charakteryzacji.

Jak łatwo się domyślić – wszyscy chodzą tam zapyleni. Sprawia to wiatr, który jest nierozłącznym towarzyszem stepu. Wiedzałam już od Jerzego Wójcika, że prawdopodobnie najlepiej sprawdzi się pył, a nie profesjonalne środki charakteryzatorskie. I zdjęcia próbne potwierdziły, że dwukrotnie przesiewany pył sprawdził się najlepiej.

Sergiej opowiadał, jak na początku zabronił wam w ogóle włączać kamerę.

To było w maju 2004 r. To był pierwszy i ostatni raz, gdy Sergiej na mnie krzyczał. Sytuacja była taka. Zastała nas burza w stepie, niesamowite błyskawice i kolory o rzadko widywanym napięciu, a przede mną – mały piesek, nasz aktor, spokojnie zjadał swoją kolację, w oddali pasły się jeszcze nasze owce. Ten widok poruszył mnie. Nie miałam czasu niczego Sergiejowi wyjaśniać. Krzyknęłam do asystenta Edzia Makówki, żeby dał mi kamerę. I nakręciłam w planie totalnym panoramę od groźnego nieba do pieska.

Widząc to Sergiej, zdenerwował się i krzyczał, że operatorzy zawsze marnują materiał i zrobiło się niemiło. Ale przeprosił, gdy zobaczył materiały. I ujęcie weszło do filmu. Bo na początku Sergey miał do mnie ograniczone zaufanie. Film skończyliśmy jako przyjaciele.

Dworcewoj wymaga wiele od ekipy, ale również – od siebie.

Jest absolutnie nieprawdopodobne i godne najwyższego szacunku, jak ciężko Sergiej pracuje. Tysiące razy ogląda nakręcone materiały; nieustannie wszystko sprawdza, żeby się nie pomylić, głęboko zastanawia się nad każdym ujęciem. To nie było tak, jak zazwyczaj jest przy realizacji filmu fabularnego, że reżyser mówi: – Tego dubla biorę. Przy „Tulpan” czasem trwało to całymi tygodniami. Sergiej oglądał, analizował, było wiele rozmów, i dopiero wtedy decydował. Cała ekipa pytała mnie ciągle z przejęciem: Przyjął?

Jak wyglądała kwestia koordynacji i filmowania zwierząt, których na planie jest tak wiele?

Zwierzęta, które widzimy na ekranie, to tamtejsze zwierzęta żyjące w stanie niemal wolnym. Nie były w żaden sposób tresowane.

W scenariuszu jedną z najważniejszych scen była scena narodzin owcy. Sergiej, który nakręcił poprzednio 2 filmy w stepie, wiedział, że owce będą rodziły w maju. Chodziło o to, aby zdążyć. Jednak owce w stepie są właściwie dzikie. Ani do stada ani do pojedynczych owiec nie dało się podejść, bo uciekały. Więc ja, szwenkier, asystent kamery i dwóch dźwiękowców chodziliśmy po stepie za stadem, a nasza zdjęciówka jeździła obok. Dźwiękowcy nosili tyczki, my z początku chodziliśmy bez kamer, z czasem zaczęliśmy je nosić. Chodziło o to, aby owce się z nami oswajały. Okazało się, że stado jest w stanie przejść do 50 km każdego dnia. Więc robiliśmy po 25 km dziennie, bo szliśmy tylko w jedną stronę, potem nie dawaliśmy już rady. Wędrowaliśmy tak przez 2 tygodnie i rzeczywiście – z każdym dniem dystans się zmniejszał. Dzięki temu udało nam się do nich zbliżyć i nakręcić scenę narodzin w jednym, długim ujęciu.

To ta sama cierpliwość, która cechuje Dworcewoja jako dokumentalistę – mówiącego o sobie jako o snajperze, który czeka dniami na dachu, oczekując na cel.

Tak. Ale trzeba pamiętać, że w filmie wszystko właściwie jest odegrane. W znacznym stopniu styl filmu wskazały te nakręcone na początku sceny z porodów owiec. Gdy je zrealizowaliśmy, nakręciliśmy cały film „na brudno” według scenariusza. Potem zmontowaliśmy go i okazało się... jak n i e kręcić.

Sceny dialogowe sprawiają tak świeże, autentyczne, że niemal dokumentalne wrażenie – kamera zdaje się reagować

na toczące się przed obiektywem wydarzenia, jakby odbywały się one po raz pierwszy. Domyślałam się, że to właśnie, paradoksalnie, efekt tych długich prób, a nie improwizacja aktorów i ekipy.

Gdy kręciliśmy scenę któryś raz z kolei, było oczywiste, jak kamera ma się zachowywać. Ale bardzo często Sergiej robił to, co robi w filmie dokumentalnym, czyli podpowiadał kamerze: – A teraz chodź na lewo, teraz na prawo... Bardzo często posługuje się tą metodą. I takie są jej efekty. Sergiej mówił pod koniec, że obawia się, że ludzie pomyślą, iż „Tulpan” to film dokumentalny.

Dworcewoj bardzo długo szukał aktorów...

Aktorów wyłonił z castingu. Ale już odtwórcy ról drugoplanowych i dzieci pochodziły z miejscowości odległej o 40 km od miejsca, w którym kręciliśmy. To było zresztą autentyczne rodzeństwo.

Jednak nie wszyscy wśród dorosłych odtwórców ról byli profesjonalnymi aktorami.

Asa był studentem reżyserii w Alma-Acie, w międzyczasie ukończył już szkołę. Samal jest aktorką z teatru w Piotropawłowsku. Przedtem nie miała z filmem nic wspólnego. Ondas jest właściwie śpiewakiem operowym. Grywał trochę w filmach, ale głównie pracuje w operze. Boni jest aktorem, a teraz studiuje produkcję w Moskwie. Reszta – to naturszczycy, mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Aktorzy: Samal, Ondas i trójka dzieci żyli miesiąc w jurcie, aby przygotować się do filmu. A my chodziliśmy między nimi z kamerą – chodziło głównie o to, aby dzieci się przyzwyczyły do naszej obecności.

Postaci noszą imiona aktorów.

Oczywiście w scenariuszu imiona były inne. To bardzo fortunna decyzja. Dzięki niej na planie nie było zamieszania. Mieliśmy niewielu aktorów zawodowych, i myślę, że w ten sposób nieprofesjonalni odtwórcy ról czuli się lepiej – pewniej. Łatwiej też było im się utożsamić z postaciami.

Ze względu na pył i temperaturę, warunki pracy na planie zdjęciowym były zapewne ekstremalne.

W stepie panują straszne temperatury, termometry wskazywały 50 stopni w cieniu, a strzałka szła jeszcze w górę... Mieliśmy tylko klimatyzację w pomieszczeniu, w którym przechowywana była kamera i negatyw. Chwilami było nam naprawdę ciężko. Jednak wracaliśmy przez te 4 lata do Bietpak Dała i realizowaliśmy kolejne zdjęcia.

Nie miała pani momentów zwątpienia?

Nie. Dla mnie to była tak ciekawa praca, że ani przez chwilę nie miałam ochoty jej przerwać. Ze wszystkich realizacji, przy których brałam udział jako operator, ta była zdecydowanie najciekawsza, po prostu – niezwykła.

A Kazachstan?

Stał się niesamowicie mi bliski. Podobnie jak ludzie stamtąd. Relacje, które tam się nawiązały są dla mnie bardzo ważne. Ten film i step bardzo dużo mi dały, chyba więcej niż ja im.

ROZMAWIAŁA IRENA GRUCA-ROZBICKA

WARTO WCHODZIĆ W KOPRODUKCJE

- ROZMOWA Z PRZEDSTAWICIELAMI FIRMY FILMCONTRACT, KTÓRA BYŁA POLSKIM KOPRODUCENTEM FILMU „TULPAN”.

Jak doszło do tej międzynarodowej koprodukcji? Na którym etapie Filmcontract wszedł do niej?

FILMCONTRACT: Mamy duże doświadczenie w koprodukcjach z Niemcami i posiadamy od wielu lat pewną pozycję na rynku niemieckim. Rozmawialiśmy z Pandora Film na temat kilku wspólnych projektów. Karl Baumgartner zapytał nas, czy moglibyśmy pomóc w produkcji „Tulpan”. Przeczytaliśmy scenariusz i projekt wydał się nam na tyle ciekawy, że w 2005 roku zdecydowaliśmy się na wejście w produkcję. W 2005 roku „Tulpan” był już po pierwszej transzy zdjęć w Kazachstanie.

Ponieważ weszliśmy w trakcie produkcji, udział polskich elementów był już ustalony. Polskim wkładem był cały pion operatorski z Jolantą Dylewską na czele oraz pion charakteryzacji. My wnieśliśmy cześć pionu produkcji.

Z jakimi warunkami musieli zmierzyć się filmowcy w stepie?

Zdjęcia rozpoczęły się w 2004 roku, a skończyły w 2007. Ze względu na ekstremalne warunki panujące na stepie w Kazachstanie zdjęcia były możliwe tylko w okresie letnim.

Całość zdjęć była realizowana na tzw. Stepie Głodowym, najtrudniejszej części Wielkiego Stepu Kazachskiego, ok. 4 godz. drogi od najbliższego miasta Szymkent. Temperatura w ciągu dnia sięgała +50 stopni, a w nocy spadała do temperatury minusowej. Dodatkowo wciąż pojawiały się burze piaskowe, czasami trwające tygodniami. Na co dzień filmowcy mieli do czynienia z niebezpiecznymi zwierzętami: skorpionami, jadowitymi węzami i insektami. Cała baza została zbudowana na miejscu i oczywiście, z powodu braku energii elektrycznej, konieczne było wykorzystywanie agregatów prądotwórczych. Bohaterami filmu są także zwierzęta: owce, wielbłądy, konie itd. i oczywiście były związane z tym utrudnienia w trakcie realizacji scen. Czasami zwierzęta uciekały i trzeba było przez kilka dni szukać ich w stepie.

Jakie doświadczenia wyniósł Filmcontract z tej produkcji?

„Tulpan” udowodnił, że warto wchodzić w koprodukcje nawet tak wielostronne. Być może Filmcontract będzie kiedyś w podobnej sytuacji – też będziemy potrzebować pomocy.

Jak współpracuje się z Sergiejem Dworcowojem?

Znane nam były filmy dokumentalne Sergieja i wiedzieliśmy, że mamy do czynienia z artystą nieprzeciętnym, podążającym własną drogą. Tak było w przypadku „Tulpan”. Sergej w swoim debiucie fabularnym udowodnił, że jest wybitnym reżyserem, tworzącym filmy artystyczne, wyprzedzające nurty panujące w kinie światowym.

